N^er. 149.

MONITOR WARSZAWSKI.

W WARSZAWIE DNIA 12. GRUDNIA 1825. ROKU W PONIEDZIAŁEK.

Dostrzezenia meteorologiczne w Warszawie.

		Ciepłomierz R.	Barometr.	Wiatr.	Stan Nieba.
Dnia 10 Grudnia	Zrana . . .	Stopni zimna . — 2	Cali 27 liniy 11,8	Wschodni Północno-wschodni	Deszcz.
	Popołudniu .	Stopni zimna . — 3	28 — 0,3	Wschodni	Chmurno.
	Wieczorem .	Stopni zimna . — 4	„ — 1,9	Wschodni Południowo-wschodni	Chmurno.
11	Zrana . . .	Stopni zimna . — 7	Cali 28 liniy 2,4	Wschodni Południowo-wschodni	Pogoda.
	Popołudniu .	Stopni zimna . — 6	„ — 2,1	Wschodni	Słonce.
	Wieczorem .	Stopni zimna . — 7	„ — 1,5	Wschodni Południowo-wschodni	Gwiazdy.

ROZKAZ DZIENNY

Do Woyska Polskiego.

w Kwaterze Główney w Warszawie. Dnia 22 (4) Grudnia 1825 roku.

ZA NAYWYŻSZYM ROZKAZEM.

Postępuią na wyższy stopień.

w Jeździe.

W korpusie żandarmeryi, Wachmistrz Piotr Burkhardt, na Podporucznika.

Postępuią na Podporuczników i umieszczeni zostaią.

w Batalionie Weteranów czynnych.

Z Batteryi 1ey lekkiey Artylleryi konney, Podofficer Fabian Stępniewski — z Pułku 5go Piechoty liniowey, Sierżant starszy Tomasz Budzyński. — z Pułku 3go Piechoty liniowey, Podofficer Teofil Borkowski i Muzykant Alexander Montellatyci. — z Pułku 4go Piechoty liniowey, Podchorążowie: Maciey Raszkiewicz i Michał Połeć; Podofficerowie: Antoni Czerwiński i Fabian Szwykowski. — z Pułku 2go Strzelców pieszych, Sierżant starszy Fryderyk Stępowski. — z Pułku 4go Strzelców pieszych, Sierżanci starsi: Paweł Staniszewski, Jan Sawicki, Walery Sierzputowski, Antoni Kozyrski i Muzykant Jakób Florkowski. — z Pułku 1go Strzelców konnych, Wachmistrz Jan Zakrzewski. — z Pułku 2go Strzelców konnych, Wachmistrz Karol Jakubowski — z Pułku 4go Strzelców konnych, Wachmistrz Jan Witkowski. —

w Korpusie Inwalidów i Weteranów.

Z Pułku Strzelców konnych Gwardyi, Wachmistrz Piotr Zalewski, z przeznaczeniem do Kompanii 1ey Weteranów. — z Dyrekcyi Artylleryi składowey, Dozorca Magazynów prochowych, Paweł Probutowicz, z przeznaczeniem do Kompanii 1ey Weteranów. — z Pułku 5go Piechoty liniowey, Podofficer Józef Wąsowski, z przeznaczeniem do Kompanii 2gey Weteranów. — z Pułku 3go Strzelców pieszych Muzykant Antoni Radolski, z przeznaczeniem do Kompanii 2ey Weteranów. — Pisarz Sztabu 1ey brygady Dywizyi Strzelców konnych, Łukasz Misurkiewicz, z przeznaczeniem do Kompanii 3ey Weteranów. — z Pułku 4go Strzelców konnych, Wachmistrz Stanisław Dąbrowski z przeznaczeniem do kompanii 3ey Weteranów. — z Korpusu Żandarmeryi, Wachmistrz Michał Fektrabski, z przeznaczeniem do kompanii 7ey Weteranów.

Umieszczony zostaie.

Były Podofficer Antoni Bełdowski, z Pułku 4go Piechoty liniowey, — w stopniu Podporucznika, z przeznaczeniem do kompanii 1ey Inwalidów.

Otrzymuią żądane dymissye *dla interessów familiynych.*

w Gwardyi.

W Pułku Strzelców konnych, Podporucznik Piotr Komorowski.

w Piechocie.

W Pułku 3m Strzelców pieszych, Podporucznik Julian Lasocki.

w Jeździe.

W Pułku 3m Ułanów, Podporucznik Henryk Małachowski.

W Pułku 1m Strzelców konnych, Wachmistrz Paweł Kawecki i w Pułku 3m Strzelców konnych, Wachmistrze: Kasper Turowski i Stanisław Wentzel, wszyscy trzey w stopniu Podporuczników.

Wykreślony zostaie z kontrol.

w Korpusie Pociągu.

Podporucznik Jan Chury, zmarły w dniu 2/21 Listopada r. b.

Naczelny Wódz
(podpisano) KONSTANTY
W. X. R.

Zgodno z Oryginałem
p. t. ob: Podszefa Sztabu Głównego
Pułkownik *Siemiątkowski.*

WARSZAWA.

— JW. Arcy biskup i Prymas Królestwa odbywaiąc wizyty kościołów w swey Archidyecezyi, z kolei przystąpił w dniu 7 b. m. do Wizyty kościoła XX. *Franciszkanów* w Warszawie.

— z *Krakowa.* — Literatura narodowa zbogaconą została nowym płodem nieposspolitego dramatycznego talentu. Znany z wielu iuż dzieł w tym rodzaiu napisanych nasz *Rymopis Franc: Wężyk*, świeżo wypracował Traiedią z oyczystych dzieiów wziętą, pod tytułem *Wanda*, godną pióra znakomitego Pisarza. Zaymuie ona niepospolite mieysce pomiędzy pierwszemi twórami dramatycznemi sceny narodowey. Już wielu miłośników sceny Oyczystéy miało przyiemność słyszeć przez usta samego Autora, te piękne Rymy wysoko zaymuiące umysł, i mocno rozczulaiące serca, które bez przesady są tryumfem i koroną napisanych dotąd przez niego sztuk dramatycznych. Wdzięczni rodacy za tak znakomity twór narodowy, upraszać będą Autora, aby iak nayprędzey piękną *Wandę* ogłosił drukiem i dozwolił iey przedstawienia na scenie. — R.

— We Lwowie dnia 27 z. m. umarła JPani Józefa *Bensowa* aktorka tamteyszego Polskiego Teatru, (w kilku rolach gościnnych znała ią Publiczność Warszawska).

PRZYIECHALI (dnia 10 i 11 Grudnia). Gliszczyński Antoni z Kutna — Drozdowski Oby. z Pułtuska — Gerstenzweig Pułkownik z Skierniewic — Glińska Józefa Kasztelanowa z Płocka — Bogucki Kasper Pułkownik z Kalisza — Oweyler kupiec z Węgier — Rylski Stanisław Oby. z Góry.

WYIECHALI (dnia 10 i 11 Grudnia). Plichta Józef Radca do Lipna — Kryński Antoni Oby. do Brześcia — Piotrowski Pułkownik do Sochaczewa — Werpachowski Kapitan do Modlina — Gutakowski b. Pułkownik do Góry.

z Wiednia 29 Listopada

J. C. K. Mość przychylaiąc się do prośby Barona *Vincent* swego Posła przy dworze Królesko-Francuzkim, który przeszło 40 lat, to w woiennym, to w dyplomatycznym zawodzie chlubnie służył swemu Monarsze, raczył go od dalszych obowiązków uwolnić, mianuiąc w mieysce iego dotychczasowego swego Posła przy dworze Angielskim Xięcia Pawła *Esterhazego.* Posłem zaś przy dworze Angielskim, mianowany został dotychczasowy Poseł przy stolicy Apostolskiey Hrabia Antoni *Appony.* (*Dos. Aus.*)

— Xiąże Karól Eugeniusz *Lotaryngski* umarł na apoplexyą dnia 21 Listopada, w swoim Pałacu w Wiedniu; narodził się dnia 25 Września 1751 r. był to ostatni męski potomek znakomitego domu Lotaryńskiego i bliski krewny Cesarsko Austryackiey rodziny; i dla tego nakazano trzechdniową dworską żałobę. *(G. B.)*

z Frankfurtu 2 Grudnia.

— Xiąże Bernhard z Weimaru przybył dnia 27. Paźdz. do Baltimore.

— P. *Schraut*, Radca tayny Cesarza Austryackiego i iego Ambassador nadzwyczayny i Minister pełnomocny przy konfederacyi Szwaycarskiey, umarł nagle w Bernie d. 20 z. m. W wigilią tego dnia P. Schraut powrócił do miasta ze wsi, gdzie się bawił przez lato; miał lat 92 i od dwudziestu zostawał na swoim urzędzie.

— Donoszą z Emden z dnia 30. Listopada co następuie: gwałtowne wichry które w miesiącu Lutym b. r. tak zgubne były dla nas, powstały znowu niedawno, żądaiąc nowych ofiar. Oprócz rozbicia się wielu okrętów i ludzi przy tych burzach, doznało miasto nasze wielkiey powodzi, która z powodu swéy szybkości, przy mocno wieiącym północno-zachodnim wiatrze wielce zagrażała, i w istocie przez spustoszenia swoie odznaczała się od zwykłych wysokich przystępów morza. Działo się to dnia 27. b. m. w Niedzielę; i chociaż iuż z rana przybrała woda, przecież zwyczayne Nabożeństwo odprawiało się. W tym nagle rozbiegła się wiado-

mość iż woda wystąpiła z swoich brzegów; wielu zaledwie do domów swoich powrócić zdołało. Powoli woda wzrosła do wysokości przewyższaiącéy powódź z dnia 15. Listopada 1824, a nawet i 1776. Wyiąwszy kilka ulic, całe miasto było zalane. Od godziny 2 po południu zaczęła opadać, a o 9téy wieczór ustąpiła z ulic. Wieść rozszerzona z początku iakoby nowa grobla zruinowaną została niepotwierdza się. O godzinie 10 w nocy ustał cokolwiek wicher a nowy przystęp, na który z obawą oczekiwano, przybył bez szkody. Wiele nadbrzeżnych grobli ucierpiało i niewytrzymałoby drugiego natarcia bałwanów. Nesserland miało wiele ucierpieć; przy Borssummer Höre, zginęło przeszło 50 owiec. Ile się dotąd można było dowiedzieć, niezostała żadna grobla przerwaną, i wszelkie w nich uszkodzenia naprawiaią nayskrzętniéy. *(G. B.)*

---

z Rzymu 20 Listopada.

— Obchodzenie Jubileuszu dało powód do odkrycia okropnéy zbrodni, o któréyby może nigdy nie wiedziano. Młoda osoba z miasta *Assisi*, odziedziczyła znaczny maiątek po śmierci matki, i starano się o iéy rękę; lecz iéy oyciec widząc że przez iéy zamęzcie musiałby stracić zarząd i używanie iéy maiątku, umyślił ią ukryć. W tym okropnym zamiarze dopomogli mu iego służący i mularz; zaprowadził swoię córkę do wieyskiego domu i zamknął ią w małym gabinecie, którego drzwi zamurować kazał zostawiwszy tylko mały otwór; przezeń podawano iey gruby pokarm, którym się przez lat dziesięć żywiła ta nieszczęśliwa, a który przynosił iéy służący, wspólnik zbrodni.

Za nadeyściem Jubileuszu służący uczuł tak wielkie zgryzoty, że chcąc odzyskać spokoyność sumienia, odkrył wszystko przed Sądem. Zwierzchność natychmiast uwolniła nieszczęśliwą ofiarę, któréy naypierwsze słowa były: *Nie róbcie nic złego memu oycu!*

— Pani Józefowa Bonaparte przybyła do Rzymu z córką swoią. Ta młoda osoba ma póyśdź za mąż za syna Ludwika Bonapartego.

— Mówią zawsze o kanale który ma połączyć morze Adryatyckie ze Środziemném. Autor tego pięknego proiektu *(P. Ferrari)* wydał w tym przedmiocie ogromne dzieło, które ma mieć wiele zalet; zapewniaią że J. Ś. tak iest tém zadowolony, że ie weźmie pod rozwagę swoię. Oceniaią na 150 milionów koszta na wykonanie tego dzieła.

---

z Madrytu 24 Listopada.

— P. *de Mataflorida*, przybył do Irun 19 Listopada powracaiąc do Madrytu.

— Donoszą że Król Hiszpański wyiechał z Eskuryalu do Madrytu 22 Listopada. Mówią, że N. Pan mieszkać będzie w Prado, o milę od Stolicy, w krótce po 6 Grudniu, który iest rocznicą urodzenia Królowéy.

— Xżę Infantado przybył na czas krótki do Madrytu.

— Hrabia *Casaflores*, Ambassador Hiszpański przy Królu Portugalskim, przybył do Lizbony. Przyięto go ze zwyczaynym ceremoniałem. Przedstawienie listów wierzytelnych opóźnione będzie z powodu słabości Króla, który ieszcze stać nie może.

— P. *de Velasco*, Sprawuiący interessa Hiszpanii od czasu odiazdu Xcia Villa-Hermosa przywołany został do Madrytu i zastąpi go pierwszy Sekretarz ambassady Pan *de Zea*, brat Ministra tego nazwiska.

— Piszą z Lizbony pod d. 12 Listopada, że Rada Stanu nadzwyczaynie zwołana została do Mafra, gdzie iéy kommunikować będą traktat zawarty z Brazylią. Powszechne iest mniemanie, że Rada Stanu będzie tego zdania, aby Król zatwierdził ten traktat.

---

z Rio-Janeiro 10 Września.

— Traktat zawarty między Nayiaśnieyszym Królem Portugallii a Cesarzem Brazylii ogłoszony tu został 7. b. m. Od téy chwili radość panuie. Jednakże cudzoziemcy więcéy są kontenci aniżeli Brazylczycy. Spodziewali się znacznieyszych korzyści. Zasady rewolucyyne ieszcze nie wygasły pomiędzy niemi. Sąsiedztwo nowych rzeczypospolitych amerykańskich iest tego przyczyną. Lecz czynność Cesarza Don Pedro dostateczną iest do ich powściągnięcia. Skoro się tylko pokaże, nayzapaleńsi całuią go w ręce. Sprowadza woyska z Europy, zwłaszcza Niemców. Pomimo wad początkowéy edukacyi Cesarz Don Pedro posiada wszystko co iest potrzebném do tego aby był wielkim Monarchą: iego stałość, duch porządku, bardzo mu się przydały w przykrych okolicznościach w iakich się był znaydował.

— Hrabia *de Gestas* Konsul Francuzki otrzymał polecenie zawrzeć traktat handlowy między Francyą i Brazyliią, a zarazem uznać niepodległość Brazylii w imieniu Króla Francuzkiego. Francuzi pomyślne wróżą sobie z tąd nadzieie, lecz obawiaią się zawsze aby Anglia nie miała naylepszego udziału w tych traktatach.

Codziennie przybywaią tu Francuzi. Miasto iest prawie całe francuzkie i widać magazyny mód mogące walczyć o pierwszeństwo z paryzkiemi. Nie można cztery kroki postąpić bez usłyszenia mowiących ięzykiem francuzkim, rzemieślnicy francuzcy naylepiéy zarabiaią. Znam fryzyerów którzy na rok od 18 do 20 tysięcy franków zyskuią.

— Czytamy w *Globe and Traveller* wyciąg z listu z Rio-Janeiro w którym iest mowa iak wielkie korzyści odniesie Brazylia z czynności Cesarza. List ten twierdzi że Cesarz ma umysł mocny i czerstwe zdrowie, często odprawia rewie woyska, odwiedza Arsenał, twierdzę, Komorę celną i Bank, usposabiać każe młodzież do woyska i marynarki i zaprowadził zwyczay nieznany dotąd w Brazylii karania śmiercią ludzi którzy się dopuścili mężobóystwa. Dla okazania do iakiego stopnia Cesarz iest czynnym donoszą, że dowiedziawszy się iż celnicy na komorze porozumiewali się z Kupcami na szkodę rządu, udaie się do ich Biora dwa razy na tydzień, a często sam sprawdza expedycye rachuiąc paki gdy wychodzą z Komory celnéy. Przydaią że wziął do swoich usług celnika który mu wydał taiemnicę swoich Kollegów, tak że iuż teraz nie ważą się kraść i odbierać podarunków od domów handlowych. *(Et.)*

---

z Londynu 26 Listopada

— Dzienniki angielskie mówią, że nie ambassador Austryacki lecz Niderlandzki odwiedził Pana *Hurtado*, Ministra Kolumbiyskiego w Londynie, skoro tylko ten Dyplomatyk otrzymał swoie posłuchanie od Króla Angielskiego.

— Jeneralny Pocztamt Londyński zatrudnia w expedycyi listów kraiowych, 200 Officyalistów i 220 roznosicieli listów; Pocztamt zwany Dwufenigowy ma 50 Officyalistów i bardzo wielką liczbę roznosicieli; Wydział expedycyi listów zagranicznych 20 Officyalistów i 34 roznosicieli. Miasta Edinburg i Dublin maią swoie Pocztamty Jeneralne. Pocztmistrzów iest w Anglii i Wallii 544, w Szkocyi 278, w Irlandyi 415. Ci maią swoich Ajentów. Co wieczór (wyiąwszy Niedzielę) wychodzi z Londynu 11 czterokonnych wozów pocztowych z 40,000 listów i 20,000 Gazet; odpowiadaiąca liczba wozów i listów co rano przybywa do Londynu. Regularne rozsyłanie listów w całéy Anglii wymaga 170 wozów pocztowych, 4500 koni i 3000 osób.

— *Mazurier*, wystąpił w Londynie z tańcem Chińskim, który tańczył w Paryżu w *Gaskończyku o trzech twarzach*, czém tak zachwycił Publiczność Londyńską, że zawołano *fora* z niezmiernym zapałem. Hałas coraz się bardziéy powiększał, gdy ieden z aktorów posunął się na przód sceny i rzekł: „że Mazurier ma grać tegoż wieczora morduiącą rolę *Jocko*, i prosi usilnie aby go uwolniono od powtarzania tańca Chińskiego.“ Wymówkę tę przyięto, co położyło koniec wrzawie.

—W Manchester w więzieniu zwaném *New-Bailey* znaydowało się w roku przeszłym 603 winowayców, codziennie biorąc średnią liczbę. Robota ich w ciągu roku wynosiła 3477 funt. st. a koszta utrzymania 2893. ft. st.

— Od 1 Stycznia roku przyszłego w prowadzone będą prawnie nowe wagi i miary Zmiany w tym względzie nie są bardzo ważne, głownieysze są te: Zatrzymano dwa gatunki funta, funt *Troy* i funt *Avoir du poids*. Pierwszego używaią tylko złotnicy, Aptekarze i t. d. uważany iest za iedność, i waży 5,760 granów, których 7,000 potrzeba na funt *avoir du poids*. Cal sześcienny wody dystyllowanéy, waży 252,$\frac{458}{}$ granów, gdy Barometr 30 cali okazuie, a termometr iest na 62° Fahrenheita. — Miary długości, iako to: cale, stopy, mile, i t. p. zostaią iak dawniéy. Główne zmiany poczynione w miarach do rzeczy ciekłych. Nowy Gallon zawiera 10 funtów *avoir du poids* wody dystyllowanéy. Obeymuie przeto 227,$\frac{27}{}$ cali sześciennych; gdy tymczasem teraźnieyszy Gallon wina obeymował 231, a piwa 282. Takowy Gallon mieć będzie 4 kwarty i 8 pint. Dwa Gallony czynią 1 Pack a 8 trzeba na 1 Bushel. Nowy Bushel zaymuie 2218,$\frac{46}{}$ cale sześcienne; dawny Winchester-Bushel obeymował 2150,$\frac{42}{}$ cali sześciennych. Dla towarów które w kupach mierzone bydź muszą, np. węgle, kartofle, wapno, i t. p. Bushel powinien bydź robiony w kształcie walca, i mieścić 19½ cali średnicy wewnątrz. Trzy takowe Bushel czynią worek iedeni a 12 idzie na 1 Chaldron.

— Czytamy w dziennikach New-Jork, pod dniem 1 Listopada: P. *Troump* Gubernator Georgii, który ściągnął na siebie uwagę przez swoie pogróżki o bliskiém rozprzężeniu związku Amerykańskiego, obrany został na tenże sam urząd znaczną większością głosów; współubiegał się z nim P. *Clark*.

— *Colombiano* donosi, że Boliwar iest znowu obrany Prezydentem Kolumbii, a doktor Christobal *Mendoza* Wice-Prezydentem.

— Angielski woienny Sloop *Scylla* na kotwicy w przystani Cartagena stoiący, znaczną część osady utracił przez żółtą febrę; Kapitan Russel (z familii Bedford), pierwszy porucznik okrętowy, i kilku Oficerów woyska lądowego nagle umarli. Fregata rzeczona poddaną została Kwarantannie, i tém bardziéy obawiano się zarazy, gdy iak wiadomo, cała kolumbiyska marynarka zebrać się miała w porcie Kartageny w celu taiemnéy wyprawy.

— W *Brittish Traveller* znayduie się wyiątek z dziennika wyspy Ś. Krysztofa należącéy do Anglików; śmieią się tam z naiazdu Hawany i przydaią że ani niepodległość ani Konstytucya nie może bydź dogodną dla wyspy Kuba.

— Dzienniki z *Demerara* donoszą, że lasy téy osady zostały spustoszone ogniem, lecz ponieważ nie było mieszkańców w lasach, nie wydarzyło się żadne nieszczęście.

---

z Bruxelli 29. Listopada.

— List z Batawii (1. Sierpnia) donosi że Sułtan Suhlo na wyspie, Jawie, wydał woynę naszym osadom i stoi tylko o cztery mile od Samarang. Jenerał *de Kock* opuścił Batawią w celu wyruszenia przeciwko nieprzyiacielowi. Mieszkańcy w Bangerstein również się zbuntowali i zamordowali swego Rezydenta. Nawet i Maccasar buntuie się.

---

z Paryża 29 Listopada.

— Jenerał *Foy* umarł dnia 28 o godzinie 2éy na rozszerzenie *(anevrisma)* serca w 50 roku życia w swoiém mieszkaniu; choroba iego na którą iuż od dawna cierpiał nie przeszkadzała mu zaymować się zwyczaynemi zatrudnieniami, lecz od ośmiu dni serce tak narosło, że tylko leżąc wznak mógł oddychać. Zostawił wdowę i pięcioro małoletnich dzieci.

— P. Beniamin Constant mocno iest słaby na zapalenie kiszek.

— *Dziennik Paryzki* przepowiada, że w roku 1855 w Paryżu, tylko trzy, a w całéy Francyi tylko pięć politycznych gazet wychodzić będzie. Wiadomo iż przed rewolucyą wychodziła tylko iedna polityczna gazeta na całe Królestwo: *Gazette de France.* Miała czterech redaktorów mianowanych przez Ministrów, płatnych po 6000 frank. rocznie.

— Odebraliśmy z Londynu następuiący list pod datą 24 Listopada.

„Postać naszéy giełdy co dzień staie się gorszą. Ten smutny stan nie pochodzi z przemian nieszczęsnych kursu wexlowego, ani z namiętności gry kupieckiéy, lecz wypływa z ducha niezmordowanych spekulacyy które są bożyszczem sekty przemysłowéy waszych Paryżanów.

Liberalne dzienniki paryzkie widząc że w Londynie poformowały się niezliczone towarzystwa do użytkowania z różnych części przemysłu rolniczego i rękodzielniczego, patrzyły z niewymowną radością na coraz większą massę akcyy których się też towarzystwa pozbywały bez granic; lecz rozsądni i zgłębiaiący ludzie wiedzieli, że to były łatwe do poznania podstępy i zdradzieckie zamachy na kieszeń ludzi łatwowiernych. Co powiedzą teraz ci sławni Ekonomiści, gdy im oznaymiemy, że więcéy niż dwadzieścia takich towarzystw iuż iest rozwiązanych, i że akcye tych towarzystw, które ieszcze oddychaią, doznały znacznego upadku w kursie. Co więcéy, pożyczki które się zdawały naypewnieysze, iak n. p. Kolumbii, Mehiku i Peru, doświadczaią zmiany na 4, 5 a czasem i 6 od sta w iednym dniu. Zapał przeminął i gdy się raz oczy otworzą, uyrzemy przepaść nieufności i nieszczęśliwe iéy skutki.

Znaiome są przyczyny téy wielkiéy zmiany, gdyż te spekulacye tak czcze iak nierozsądne, odwróciły kapitały cyrkuluiące od swoiego naturalnego biegu. Kupiec, literat, woyskowy, rzemieślnik nawet, spieszyli się zasilać ten obieg. Teraz kiedy oszukaństwo i zdrada pokazuią się w całém świetle, każdy myśli nie o tém żeby odebrać co dał, lecz żeby ratować przynaymniéy resztę; w tém przedsięwzięciu znosi cierpliwie wszelkie ofiary, zkąd pochodzi, że tyle ludzi woła na raz o pieniądze, iż domy handlowe, naybogatsze i nayrzetelnieysze, nie mogą w tych dniach nastarczyć ani się wypłacić za żadną cenę. Ten niedostatek, który się czuć daie wyższemu handlowi, spada także na klassę pracowitą, zwłaszcza w kraiu gdzie wszystko się łączy, i gdzie kredyt więcéy działa niżeli kapitały.

Kiedy *Biała Chorągiew* z nią przyiaciele porządku i dobra publicznego bronili sprawy własności ziemskiéy; kiedy chcieli wzmocnić zasady arystokratyczne, i położyć tę starodawną tamę na przeciw *demokracyi spekuluiącéy*, na ten czas oskarżano ich, że są nieprzyiaciołmi ludu i nie znaią pierwszych początków Ekonomii polityczney.

Teraz liberaliści Paryzcy mogą widzieć skutki tego co nazywaią *wielkim postępem przemysłu.* To, na co patrzymy, mówi daleko lepiéy do przekonania, niżeli obrazy i rozprawy wzięte z imaginacyi.

Okazałość, przepych, omamienia handlowe nie są żadnym znakiem pomyślności publicznéy. Ci, którzy chcą porównać dobro ogólne Francyi z Anglią, niech spoyrzą na los ubogiego ludu i na trwałość zakładów przemysłowych iak w iednym kraiu tak w drugim. Francya nie wysyła swoich parowych machin do uprawiania kopalni kruszcowych na końcu swiata, ieżeli to prawda że tam się znayduią; nie marnuie swoich skarbów dla Kacyka w *Poyais;* lecz za to iéy wieśniacy są szczęśliwsi, iéy pola obfituią we wszystko, i parafie Chrześciańskie nie potrzebuią dawać łaskawego chleba dziesiątéy części ludności kraiowéy. Duch teraz panuiący nie dowodzi wielkiego postępu przemysłu; dowodzi tylko przewrotu wszelkich zasad towarzyskich, niedostatku równowagi między władzami składaiącemi społeczeństwo i obłędu wszelkich wyobrażeń, na których spoczywa porządek moralny narodów. W Anglii arystokracya iest dobrze ugruntowana, lecz duch kupiecki i przemysłowy podkopuie podstawę na któréy się opiera i znaczenie którego używa. Jeżeli wyobrażenia przemysłowe będą czynić zawsze te same postępy, przytępią i zniszczą drugą żywotnią zasadę Konstytucyi angielskiéy; nie wiadomo gdzie w tenczas Anglicy szukać będą związku tak zachwalonogo w ich organizacyi polityczney.

Zaiste nasza obawa nie sięga tak daleko, i pomimo burzy która w téy chwili handlowi zagraża, i która będzie nauką dosyć twardą dla spekulantów, mieymy nadzieię, że porządek będzie przywrócony i że ta chciwość panoszenia się, która w téy chwili tyle zatrzęsła kredytem publicznym, na zawsze ustanie. Bankructwa naynowsze, zguba tylu planów, strata osobista tylu osób, zatamowanie handlu, nauczą zapewne Anglików umiarkowania i przyłożą się do zerwania zasłony z tego słowa przemysł, które nasi paryzcy pisarze tak wynoszą nie rozumieiąc go, ani wiedząc iak go użyć.

Kiedyśmy to napisali, odbieramy wiadomość, iż nigdy nie było takiego natłoku w Giełdzie Londyńskiéy iak wczora, że papiery skarbowe spadły w iednéy godzinie na ieden od sta, i że ten upadek przypisać należy niezmiernéy chęci przedawania papierów i przystąpienia do obrachunku.

Zgadzaią się także wiadomości, iż nigdy niedostatek pieniędzy nie był większym iak teraz. Każdy po swoiemu to zdarzenie tłumaczy; lecz sądzimy że naywłaściwiéy trzeba przyczyny szukać w rzeczach któreśmy powyżéy przytoczyli. Różnice, które przyniesie obrachunek, będą niezmierne; trzeba wiedzieć czyli znieść ie będzie można i ieżeli wiarę dawać należy pogłoskom, które chodziły o położeniu niektórych Domów handlowych pierwszego rzędu, z łatwością przekonać się każdy może, iż obawa nie iest próżną. Jakkolwiek wypadnie, przeydzie nie mały czas nim interessa kupieckie powrócą de swoiéy naturalnéy postaci. Zapewniaią że bank Londyński odmówił wypłaty na zaręczenia pierwszych bankierów tudzież domów handlowych nayznakomitszych w Królestwie.“ (*Dr. bl.*)

WIADOMOSCI
LITERACKIE.

Traité elementaire de la rethorique *i t. d.* *Rozprawa elementarna o Retoryce, czyli prawidła wymowy, do użytku szkół: przez Ludwika Gabryela* Taillefer, *Inspektora Uniwersytetu Paryzkiego.* 1825. *r.*

Nie możemy dosyć wystrzegać się tylu pisarzy ksiąg elementarnych którzy w głębi swoiego pomieszkania układaią pracowicie sposoby nauczania młodych ludzi, z któremi nie mieli nigdy żadnego stósunku. Nayczęściéy też ich książki są Teoryami niepodobnemi do wykonania, albo rzeczami znaiomemi, które począwszy od Szanownego *Lancelota de Port-Royal* można znaleść w każdéy szkolnéy książce.

Nie takiém iest atoli dzieło Pana *Taillefer.* Akademik ten znakomity przyszedł do stopnia który dziś zaymuie, przez długie i użyteczne prace. Żył ciągle z młodemi uczniami, i kilka można mówić pokoleń młodzieży znalazło w nim zawsze czynnego Nauczyciela, Professora utalentowanego, Przełożonego nie pobłażaiącego, iednak pełnego oycowskich uczuć. W książce pisanéy dla młodzieży potrzeba iest nie tylko mieć skarby swoiego własnego doświadczenia, lecz do tego łączyć doświadczenie innych Professorów którzy pracowali pod naszym kierunkiem bezpośrednim, i którzy zostaią ieszcze pod naszym dozorem.

Lecz te wszystkie korzyści nie były dostateczne Panu *Taillefer;* szukał bowiem iak każdy inny zródeł powszechnych w naukach, i iego dzieło iest nayzupełnieyszym rozbiorem prawideł wymowy.

Metoda iest duszą nauczania; bez niéy nauka nie może przynieść skutku, iak bez niéy nie ma dzieł dobrych. Metoda cechuie szczególniéy dzieło Pana Taillefer.

Plan iego nauczania iest prosty i dobrze zrozumiany; iego prawidła, wyrażone stylem iasnym i ozdobnym, zdaią się wypływać zawsze iedne z drugich. Przykłady które przytacza na poparcie przepisów, wybrane są szczęśliwie. Pan Taillefer który zawsze łączył *nauczanie z wychowaniem*, zebrał w swoiém dziele wszystkie przedmioty mogące być posileniem dla prawego serca i ozdobą dla pamięci. W wyborze przykładów, w części nawet nauko wéy, uważał na takie, któreby młodzieży dać mogły wyobrażenia zdrowéy moralności, religii i towarzyskiéy przystoyności. Pod tym względem retoryka Pana Taillefer iest lepsza od wszystkich innych.

W reszcie ten czcigodny Nauczyciel kończy szlachetnie swoie dzieło temi wyrazami do uczniów. „Rozbieraiąc starannie te krótkie przepisy retoryki, może uczynicie pewny postęp w sztuce rzadkiéy pisania z wdziękiem i prostotą. Lecz pamiętaycie na to, że ieśli *mówić dobrze* iest pięknym i człowieka zdobiącym przymiotem, *czynić dobrze* ieszcze większym iest: *Optima loquere, optima fac.*"

Doświadczenie w nauczaniu przekonywa Professorów, że naywłaściwiéy dla nich i naypożyteczniéy dla uczniów iest mówić do ich zmysłów. Przekonany o téy prawdzie Pan Taillefer zebrał zwięźle wszystko co podpada pod oczy i co składa za iednym rzutem oka prawidła nauk i mówienia. Obraz ten, który iest wzorem sztuki rozbierania, nie może tu bydź rozbierany dla téy właśnie przyczyny że iest wzorowym; lecz zastanowiwszy się nad nim winszować należy Professorowi, że tak doskonale zgłębił rzecz swoię, i że ią do takiéy przywiódł prostoty. Obraz ten iest wreszcie treścią całego dzieła.

Pan Taillefer kończy dzieło swoie *wiadomościami skróconemi o logice*, podług *Dumarsais*, *Condillaka*, etc. Pod tym skromnym tytułem, iest to nauka zupełna logiki, pomimo zwięzłości dziełka któréy się Autor trzymał. Nareszcie, dołożył do tego dzieła Pan Taillefer niektóre badania w tym samym duchu rozbioru, iak przy nauce retoryki.

Wystawiwszy tym sposobem dzieło Pana Taillefer nie potrzebuiemy go chwalić. Dodamy tylko, iako rzecz właściwą temu pismu, słowa wzięte z Prospektu ogłoszonego przez Księgarza.

„Życzyć należy aby ci którzy kieruią wychowaniem publiczném mieli czas porównać to dzieło z tylu innemi; iesteśmy pewni, iż w ten czas byłoby podane do użycia szkołom, Seminariom i Uniwersytetom." *(Dr. bl.)*

Nowa osada Angielska w Australii.

Ważność i wzrost Angielskich osad w Nowéy-południowéy Wallii stały się przyczyną, iż przed niewielą laty powzięto zamiar w Anglii, założenia wielu osad na rozmaitych innych punktach rozległego lądu Nowéy-Hollandyi. Że czas iuż do tego środka, tém więcéy się przekonano, gdy Rząd francuzki lub Holenderski mógłby uprzedzić Anglią, i zaiąć pojedynczą części tego wielkiego lądu, przez coby Anglia miała ieżli nie zupełnie niebezpiecznych to przynaymniéy ubiegaiących się współzawodników. — Większa część tych brzegów była aż dotąd nieznajoma, i dla tego trudno było oznaczyć na przód zdatne mieysce do założenia nowéy osady; Kapitan *King* odebrał rozkaz obiechać ie i zwiedzić. Skutek iego podróży w tym celu przedsięwziętéy, który niebawnie będzie objawiony, okazał w powszechności, że *brzegi wielkiéy Nowéy-Hollandyi rozciągaią się około* 3,000 *mil.* Za swoim powrotem do Londynu złożył Kapitan *King* Rządowi dowody tyczące się iego wyprawy i iéy skutków wraz z zdięciem brzegów; podług czego, obrano punkt, którego położenie zdaie się połączać wszystkie pożądane własności. Uzbroiono i wysłano okręt woienny, wcelu zaięcia tego punktu. Zachowano głębokie milczenie względem tego politycznego przedsięwzięcia a Europa otrzymała o niém dopiero wiadomość gdy iego cel był iuż osiągnięty. Okręt maiący zlecenie uskutecznienia tego planu, nazywał się *Tamar*, Kapitan zaś *Breemer*. Opuścił Anglią w Lutym 1824 r. z rozkazem zawinięcia do Nowéy-południowéy Wallii, zabrania w niéy potrzebnych żołnierzy, robotników, artylleryi i żywności, i popłynienia potém do tego punktu północnych brzegów Nowéy-Hollandyi, który na założenie nowéy osady został wybrany. Tym czasem dla burz i wiatrów *Tamar* był przymuszony zarzucić kotwice u przylądka Dobréy nadziei i pozostać tamże aż do miesiąca Lipca. Lecz iakże się zadziwił Kapitan *Breemer*, gdy okręt Hollenderski miotany tąż samą burzą, zawinął do tegoż samego portu, i gdy się dowiedział, że w tymże samym co i on przybywa zamiarze. Niewiadomo w téy chwili czyli Hollenderskie szpiegi odkryły taiemnice Angielskiego planu, lub czyli Rząd Hollenderski nie powziął trafem tegoż samego planu razem z Anglią, i chciał go uskutecznić. Lecz to iest rzeczą pewną, że okręt Hollenderski wyszedł pod żagle pierwéy niż Tamar. Zawinął on do Batawii dla nabrania w niéy potrzebnych przedmiotów do celu swego poselstwa. Lecz zabawił się tak długo w Batawii, że dopiero w dwa tygodnie po Tamarze, i gdy iuż Angielska bandera powiewała na małéy na prędce zbudowanéy Twierdzy, stanął w mieyscu swoiego przeznaczenia.

Nowa ta osada leży na przeciwko północnego brzegu Nowéy-Hollandyi około portu *Cocksburn* (Nowéy Gwinei) przy cieśninie Apsely, pomiędzy wyspami Bathurst i Melville. Kapitan Breemer objął w Imieniu korony Angielskiéy w posiadłość całe brzegi rozciągaiące się od 129 do 135 stopni wschodniéy długości. Ta osada stanie się niezawodnie nader ważną. Oddalenie iéy od wysp korzennych należących do Hollandyi wynosi tylko kilka dni drogi. Jest to krok do Nowéy Gwinei, ku temu tak zaymuiącemu lecz oraz tak mało znanemu kraiowi. W tamteyszych wodach roią się rodzaie Mollusków, tak bardzo poszukiwanych przez Chińczyków: Malayczykowie i Chińczykowie będą zapewne tłumnie zwiedzać tę nową osadę, skoro poznaią korzyści tamteyszego Handlu.

Należy się nawet spodziewać, że w razie poróżnienia z Chinami, kupcy tego Kraiu sprowadzać będą na ten nowy targ swoię Herbatę. Podróż Kapitana King, będzie, iak się powyżéy nadmieniło w krótce drukiem ogłoszona. Wkażdym razie poda ona interessuiące szczegóły o tym nowym Kraiu.

ROZMAITOŚCI.

— W Rocznikach umieiętności przyrodzonych (przez Panów Audoin, Brongniart i Dumas) iest umieszczonych kilka postrzeżeń Panów *Quoy* i *Gaimard*, nad niektóremi rybami morskiemi i nad ich rozłożeniem ieograficzném. Autorowie namienieni sądzą iż właściwy ludoiad (squalus charcharnius) znayduie się we wszystkich morzach; spotkać go można na Oceanie Atlantyckim, na morzu Śródziemném, na wybrzeżach Indyy, przy wyspach Moluckich, w okolicach Nowéy Holandyi, i około Archipelagu wielkiego Oceanu Wschodniego. Zwierze to wolno posuwa się, czasem iest żarłoczności niesłychanéy, czasem prawie żadnéy; nie mogą wykryć przyczyny tego. Autorowie ci odmawiaią ludoiadom mocy wyskakiwania po nad wodą w celu chwytania zdobyczy, i uważaią to za baykę co pospolicie prawią o maytku, któremu ludoiad miał uciąć nogę w chwili, gdy towarzysze iego wyciągaiąc go z morza na swóy statek zabierali. PP. *Eury* i *Gaymard* twierdzą że ani układ zębów ludoiada, ani moc szczęk iego nie iest usposobiona iżby mógł uciąć iakowy członek człowiekowi lub co gorsza przeciąć człowieka na dwie połowy iak to opowiadaią żeglarze. „Ocean tak iak i ląd stały ma swe puszcze, po których buiaią pewne gatunki iak np. *corypheny* i *scombry*. Zdarza się niekiedy iż żeglarze niezmierną przestrzeń morza przebiegną, nie spotykaiąc ani iedney ryby. Na piaskach tylko wodą pokrytych i w bliskości brzegu znayduią się ryby w obfitości."

— Medycyna fiizyczno-moralna utraciła światłego badacza, filozofia pracowitego zwolennika, a nieszczęśliwi obłąkani opiekuna do ich wspierania zawsze gotowego, w osobie Dra *Linguiti*. Smierć go zabrała w Neapolu w 51 roku życia. Dał on się iuż poznać przez swe dzieło: *„Badania nad obłąkaniem umysłowém."* Wezwany do Szpitala obłąkanych iako kieruiący lekarz, rozwinął system postępowania z choremi, który w kilka lat późniéy, powszechne zjednał sobie wzięcie, i zastósowanie w wielu instytutach podobnychże w Europie. Uznał on że obłąkanie maiące swóy początek w rozumie samymże, z iednéy tylko strony działało na rozum, że takowego rodzaiu obłąkani nie są zupełnie ani zawsze obłąkani, a więc wypada starać się o przywrócenie rozumu za pomocą samegoż rozumu, że nakoniec w domu obłąkanych główném, a może i iedyném iest lekarstwem umysł dobroczynny i światły kieruiącego instytutem. Według téy zasady, *Linguiti* obchodzenie się swoie z chorym miarkował według sposobu iego pierwiastkowego wychowania, nałogów i sposobu życia; uważał każdego zaraz iako istotę rozumną, i wymagał aby odbywał zwyczayne działania swego stanu lub rzemiosła, tak iakby w stanie zupełnego zdrowia umysłowego; system swóy opierał na tych dwóch zasadach *zatrudnienie* i *rozrywka*, pierwsze dla zniszczenia szybko przemiiaiących różnobarwnych wyobrażeń u osób manią cierpiących, drugą dla rozerwania fixacyi wyobrażeń u osób melancholicznych.

— Wyszedł teraz opis podróży ku południowemu biegunowi odbytéy przez P. Weddel Kapitana okrętu handlowego, który iednak dawniéy służył w marynarce Króleskiéy. Wydrukowany iest po prostu, skromnie, bez żadnych zbytków; lecz ważny rezultatzawiera: Weddel dopłynął do 74 stopnia południowéy szerokości, a więc 3 stopnie daléy niż Kapitan Cook. Znalazł tam morze wolne od lodów, i gdyby był miał mocnieyszy nieco okręt, tudzież wolność dążenia do celów wyłącznie naukowych, byłby mógł bez wątpienia bliżéy do bieguna południowego przystąpić. Domyśla się on iż tam musi bydź przecież iaki kawał lądu.